

Gigantyczne straty z powodu „afery atomowej”

9 stycznia 2015

Ujawniona właśnie „afera atomowa” jak w soczewce ukazuje skalę niekompetencji i nieudolności ekipy związanej z obecną władzą. W lutym 2013 roku, kiedy szefem państwowej Polskiej Grupy Energetycznej (PGE) był Krzysztof Kilian (dobry kumpel Donalda Tuska), a Aleksander Grad (b. minister skarbu w rządzie Tuska odpowiedzialny za aferę stoczniową) kierował zależną od PGE spółką PGE-EJ1, zawarto umowę o wartości ćwierć miliarda złotych (!) z prywatną firmą WorleyParsons na konsulting, doradztwo i „badania lokalizacyjno-środowiskowe” dotyczące planowanej elektrowni atomowej. Kontrakt ten podpisano mimo, że ABW ostrzegała aby tego nie robić z uwagi na niejasną strukturę organizacyjną WorleyParsons oraz powiązania biznesowe z Rosjanami. Po niespełna dwóch latach okazało się, że wspomniana umowa to ściema. WorleyParsons wzięła olbrzymie pieniądze, ale – zdaniem PGE – nie realizowała harmonogramu inwestycji. WorleyParsons twierdzi, że pieniędzy nie otrzymywała. Pewne jest jedno – projekt pierwszej polskiej elektrowni atomowej kończy się fiaskiem i totalną kompromitacją. Niemcy już zacierają ręce. Gdy w Polsce niebawem zabraknie prądu, to oni będą nam sprzedawać nadwyżki swojej ultradrogiej „zielonej” energii...

Aleksander Grad, były Minister Skarbu w rządzie Tuska, który w związku z kompromitującą go aferą stoczniową, został powołany na stanowisko prezesa zarządu odpowiedzialnej za budowę pierwszej polskiej elektrowni atomowej spółki PGE EJ 1 (kontrolowanej przez państwową PGE), powiedział swego czasu, że wybór WorleyParsons jako wykonawcy badań lokalizacyjnych i środowiskowych dla elektrowni to „kolejny krok w projekcie, który z pewnością przyczyni się do umocnienia poziomu wiarygodności polskiego programu jądrowego”. Przypomnijmy, że WorleyParsons miało za 253 mln zł wykonać badania

lokalizacyjne i środowiskowe dla pierwszej polskiej elektrowni atomowej. Szybko okazało się, że cena za którą w/w firma miała wykonać badania, była zawyżona. Pierwotne szacunki PGE określały wartość takich badań na około 120 mln zł (przy czym niektórzy eksperci twierdzili, że zadanie to można wykonać za kwotę poniżej 50 mln zł wykorzystując do tego celu nadal aktualne opracowania dla projektu siłowni atomowej w Żarnowcu). WorleyParsons wygrało przetarg oferując wykonanie badania za kwotę 253 mln zł, czyli ponad dwa razy więcej niż zakładały pierwotne szacunki. Problem w tym, że spółka ta nie miała zbyt duże konkurencji. Do przetargu zakwalifikowano zaledwie 3 podmioty (z 10, które złożyły wnioski o dopuszczenie do udziału w przetargu). Z tych trzech podmiotów tylko 2 złożyły wiążące oferty, z których tańszą okazała się być ta z WorleyParsons.

Poważne wątpliwości co do wiarygodności WorleyParsons miała Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W trakcie trwania przetargu ABW miała informować najważniejsze osoby w państwie oraz szefa PGE, że rozmaite spółki-córki WorleyParsons żyją głównie z interesów prowadzonych z Rosjanami. Z notatek kierowanych do najważniejszych osób w państwie wynikało, że WorleyParsons Energy Services jest „technicznym konsultantem do opracowania finansowego uzasadnienia techniczno-ekonomicznego projektu pozyskania inwestycji zagranicznych do budowy elektrowni jądrowej w obwodzie kaliningradzkim”. ABW ostrzegała, że rosyjska inwestycja jest de facto ekonomiczną konkurencją dla projektu polskiej siłowni nuklearnej. Stąd, zdaniem polskich służb, zachodziło prawdopodobieństwo działań, których celem będzie spowodowanie opóźnienia realizacji budowy pierwszej polskiej elektrowni atomowej. Mimo to władze PGE EJ 1 z Aleksandrem Gradem na czele podpisały z WorleyParsons umowę o wartości ponad ćwierć miliarda złotych.

Kilka miesięcy później Kilian podał się do dymisji ze stanowiska szefa PGE (wziął kilka milionów zł odprawy), a Grada z PGE EJ 1 przerzucono do zarządu innej spółki Skarbu

Państwa. Nie minął kolejny rok, a okazało się, że wspomniany kontrakt za ćwierć miliarda złotych trzeba było zerwać. Powód? – PGE twierdzi, że WorleyParsons nie wypełniała warunków umowy, wstrzymując tym samym pracę nad elektrownią. Z kolei przedstawiciele WorleyParsons twierdzą, że to oni zerwali umowę, bowiem kontrolowana przez rząd PGE nie przelewała im od roku pieniędzy. Stąd też musieli wstrzymać prace nad opracowaniem badań lokalizacyjnych i środowiskowych. Pewne jest jedno – projekt pierwszej polskiej elektrowni atomowej kończy się fiaskiem i totalną kompromitacją. I chyba o to w tym wszystkich chodziło.

W kontekście afery „atomowej”, której skutki istotnie obniżą poziom bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju, należy wspomnieć o niezwyklej wręcz zaradności i obrotowości naszych zachodnich sąsiadów, którzy chcą nam sprzedawać swój drogi prąd. Warto odnotować, że 12 marca ubiegłego roku państwowe Polskie Sieci Elektroenergetyczne (PSE) oraz niemiecka spółka 50Hertz Transmission GmbH podpisały umowę na stworzenie infrastruktury umożliwiającej sprzedaż niemieckiego prądu do Polski. Władze PSE podkreśliły w oficjalnym komunikacie, że zawarcie umowy z 50Hertz „stwarza warunki dla ograniczenia negatywnych skutków nieplanowych przepływów mocy w Europie Środkowo-Wschodniej”. Ograniczenie skutków nieplanowanych przepływów mocy można odczytywać jako ograniczenie ryzyka wystąpienia tzw. blackoutów, które – zdaniem ekspertów – pojawią się w naszym kraju już na przełomie 2016 i 2017 roku. To prosta konsekwencja nieudolności rządu PO-PSL w sferze energetyki, który zgodził się na zamykanie starych elektrowni węglowych nie budując w ich miejsce nowych.

Co ciekawe – za sporą część infrastruktury umożliwiającej energetyczne połączenie Niemiec z Polską zapłacą... Polacy. Okazuje się, że tzw. przesuwniki fazowe na liniach transgranicznych z Niemcami dostarczy państwowemu PSE niemiecka firma Siemens za kwotę... 429,3 mln zł brutto. Czyli – nie dość, że aby uchronić się przed skutkami blackoutów

będziemy zmuszeni kupować drogi prąd zza Odry, to jeszcze musimy wyłożyć Niemcom grubą kasę za to, aby w ogóle było to możliwe. Oto prawdziwa esencja skutków rządów Platformy Obywatelskiej w Polsce.

Źródło: Niewygodne.info.pl

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”